Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 600 mk. miesięcznie 200 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 40 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok IV | Września, sobota, dnia 2-go grudnia 1922 r. | № 141

Perspektywa rządów żydowskich w Polsce

W niedzielę, 26 bm. w południe, w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, poseł dr. Tadeusz Dymowski, naczelny dyrektor Tow. „Rozwój" w Warszawie, wygłosił bardzo interesujący odczyt na temat: „Perspektywa rządów żydowskich w Polsce". Perspektywa ta uzyskała wiele na aktualności ze względu na wyniki wyborów do Sejmu, które prelegent ocenia bardzo pesymistycznie. Obecnie mamy w Sejmie dwie grupy, rozporządzające nieomal jednakowemi siłami, z których żadna nie jest w stanie wytworzyć rządu, opartego o silną większość. W tych warunkach decydującym czynnikiem w Sejmie stają się posłowie wybrani z listy bloku mniejszości narodowych, utworzonego z inicjatywy żydów. Blok mniejszości w Sejmie nietylko walczyć będzie o prawa, lecz dążyć ma do uchwycenia władzy w swe ręce.

Do wyborów szło społeczeństwo polskie rozbite, podzielona na partje i koterje i to ułatwiło w dużej mierze żydom zwycięstwo. Przecież zdobyli oni większą ilość mandatów, niż tego mogli się spodziewać. Zdarzyło się to w Warszawie i wielu innych miejscowościach nietylko na kresach wschodnich, gdzie wybory wypadły najfatalniej.

Wyniki wyborów winny nietylko zelektryzować społeczeństwo polskie, bo to nie wystarcza, lecz rzeczą jest konieczną, żeby wreszcie stały się punktem wyjścia dla planowej akcji przeciwko żydowstwu. Jest to tem konieczniejsze, że stan naszego posiadania, pomimo istnienia niepodległej Polski, cofa się coraz bardziej. Polski kapitał ruchomy w ciągu ostatnich kilka lat zmniejszył się z 60 na 25 proc. Tylko 8 proc. przemysłu znajduje się w rękach polskich, a 45 proc. rzemiósł. Mamy jeszcze, prawda, ziemię, lecz i ona wymyka się nam z rąk, bo nie zapominajmy, że kto ma kapitał, ten ma wszystko.

Nietylko w dziedzinie dóbr materjalnych ponosimy klęskę za klęską na korzyść żydów. Dzieje się to także na innych terenach życia państwowego. Wszędzie, na każdym kroku, w żydach znajdujemy zdecydowanych wrogów. Prelegent przypomina znane wystąpienie posła Gruenbauma po uchwaleniu prawa o odpoczynku niedzielnym, gdy wołał, że w tej chwili straciliśmy Lwów, Mińsk i Wilno. A Priłucki, wybrany obecnie do Sejmu jedynie wskutek rozbicia głosów polskich, miał czelność oświadczyć w Radzie miejskiej w Warszawie za czasów okupacji niemieckiej, że Polska nie jest już dziś Polską, lecz Judeo-Polską. A zachowanie się żydów podczas wojny z bolszewikami, które zmusiło ministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego, do wycofania żydów ze wszystkich formacji i umieszczenia ich w obozie w Jabłonnie. Takie przykłady można byłoby mnożyć tu bez końca, lecz czy rząd, czy społeczeństwo potrafiło wyciągnąć z tego konsekwencje. Niestety nie uczynił tego ani rząd, ani społeczeństwo. Przecież w kilka miesięcy później po licznych wypadkach zdrady żydów na froncie, wiceministrem spraw wojskowych został żyd Mińkowski, a na czele sądownictwa wojskowego stoi żyd gen. Krzymiński. W ministerstwie skarbu jest wiceministrem p. Fijans, którego działalność, wysoce destrukcyjna, przynosi Polsce olbrzymie szkody.

Nic dziwnego, że w tych warunkach, gdy rząd celowo zamyka oczy na niebezpieczeństwo żydowskie, wpływy ich wzrastają niezmiernie i sięgają nawet w takie dziedziny, jak szkolnictwo. Przecież dochodzi do tego, że nauczycielki żydowskie uczą dzieci religji katolickiej w szkołach ludowych. Tak jest w Siemiatytach, w Wadowicach i wielu innych miejscowościach. Żydzi deprawują naszą młodzież, zatruwają naszą literaturę, a na kresach wschodnich opanowali wszystkie bez wyjątku dziedziny życia. Tam nic się nie dzieje bez żydów, wpływ ich tam jest tak przemożny, że my tu, w Zachodniej Polsce, nie mamy o tem wyobrażenia.

Jesteśmy więc w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, które nareszcie powinno pobudzić czujność społeczeństwa i zachęcić je do wytrwałej i konsekwentnej pracy. Dosyć już płomiennych rezolucji, dosyć już wyrzekań i biadań, czas wielki rozpocząć nieubłaganą walkę z zalewem żydowskim. Do tego prowadzi bezwzględny bojkot gospodarczy, odpowiednie ustawodawstwo i represje polityczne. Z wrogiem, który jest niebezpieczniejszy od Niemców i Rosjan, bo dąży do opanowania całego świata, nie należy robić sobie ceromonji. Tu wszelki sentymentalizm jest nie tyko nie na miejscu, lecz grozi również niebezpieczeństwem. Walka, jaką z nami toczy żydowstwo, musi się spotkać ze stanowczym oporem. W tym względzie winna przodować Wielkopolska najlepiej zorganizowana, posiadająca najsilniejszy stan średni.

Wywody prelegenta były bardzo gorąco oklaskiwane, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi ks. Kotowski zaznaczył słusznie, że Wielkopolska nie powinna się zadowolić stwierdzeniem faktu, że tu jest lepiej, niż gdzieindziej, ale czas już wielki, żeby zaczęła wysyłać wyrobione siły pod względem gospodarczym do innych dzielnic. Nadto należy zorganizować w Poznaniu cykl odczytów z dziedziny żydoznawstwa. Odpowiadając na uczynione w dyskusji uwagi, zabrał ponownie głos prelegent, podkreślając, że właśnie dlatego przybył do Poznania z pierwszym odczytem o perspektywie rządów żydowskich w Polsce, bo sądzi, że stąd właśnie wyjdzie ten ożywczy prąd odrodzenia gospodarczego Polski. Po ukończeniu dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu Tow. „Rozwój" mieszkańcy m. Poznania w dniu 26 bm., zważywszy, że żydzi, kierowani przezrządy międzynarodowego mocarstwa anonimowego, owładnąwszy znaczną częścią życia ekonomicznego Polski, obecnie wyciągają już ręce po rządy w umiłowanej Ojczyźnie naszej. Aby nie dopuścić do tego, a Polskę uchronić od niewoli żydowskiej, wzywamy całe społeczeństwo polskie do świadomej i wytrwałej pracy nad odżydzeniem Polski, a przedewszystkiem do bezwzględnego bojkotu żydów zawsze i wszędzie oraz do usuwania żydów z wojska, sądownictwa, szkolnictwa oraz wszystkich urzędów państwowych.

Wzywamy wszystkich posłów i senatorów Polaków, aby nie ważyli się w Sejmie lub Senacie przeprowadzić jakiekolwiek uchwały większością głosów żydowskich.

Wiadomości polityczne

Sprawa Jaworzyny

Warszawa, 30. 11. Wobec pogłosek alarmujących w sprawie Jaworzyny korespondent „Kurjera Pozn." otrzymał ze sfer miarodajnych informacje że Rada ambasadorów w swojej nocie z dnia 13 b. m., wysłanej do posła Zamoyskiego, ustaliła stronę prawną w kwestji jaworzyńskiej i stwierdziła, że jest kompetentna do przeprowadzenia granicy polsko-czeskiej. Poseł Zamoyski otrzymał w tej sprawie ścisłe instrukcje od rządu polskiego. Na miejscu przebywa nasz ekspert.

Wynajęcie mieszkania

Warszawa, 30. 11. Opowiadają w sferach towarzyskich, że państwo Józefowie Piłsudscy wynajęli w tych dniach czteropokojowe mieszkanie w Wilnie.

„Wawel" w Piotrogrodzie

Warszawa, 29. 11. W tych dniach przybył do portu piotrogrodzkiego polski statek „Wawel", własność towarzystwa żeglugowego „Sarmatia". Statek ten przywiózł ładunek dla Rosji i Anglji. Nadmienić należy, iż Piotrogród poraz pierwszy ujrzał statek z banderą polską.

Na budowę portu w Gdyni

Warszawa, 29. 11. Ministerstwo Skarbu, chcąc zmniejszyć kryzys bezrobocia, udzieliło w roku bieżącym na budowę portu w Gdyni dodatkowego kredytu w sumie 60 miljonów marek.

Przedświąteczny zasiłek dla urzędników

Warszawa, 29. 11. „Kurjer Polski" dowiaduje się, że urzędnicy państwowi otrzymać mają jednorazowy zasiłek przedświąteczny w wysokości 50 procent poborów listopadowych. Wypłata zasiłku ma się rozpocząć 10 grudnia. Zarządzenie w sprawie tego zasiłku ma się ukazać w najbliższych dniach.

Zdetronizowani w poszukiwaniu dachu nad głową

Berlin, 29. 11. „Eclaire" donosi, jakoby zdetronizowany sultan zamierzał osiedlić się w Berlinie. Nadto z Kopenhagi informują, że eks - król grecki Konstantyn pertraktuje obecnie o kupno większych dóbr w Danji celem osiedlenia się na nich.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 1-go grudnia 1922 r.

* Jarmark gwiazdkowy we Wrześni odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm.

* **Z powodu zarazy płucnej** wśród bydła rogatego w powiecie wrzesińskim naznaczony na wtorek, dnia 5 grudnia (jarmark) targ na bydło nie odbędzie się.

* **Sprostowanie.** Dom Komisowy „Doroteum" mieści się przy ulicy Kościelnej № 8 a nie jak w ostatnim numerze mylnie podano № 18.

* **Urząd policyjny** donosi co następuje: Wnioski o udzielenie patentu procederowego (na handel domokrążny) na rok **1923** należy przesłać do miejscowego urzędu policyjnego najpóźniej do 4 12 br. Do wniosku należy dołączyć fotografję tej osoby, dla której patent procederowy wystawiony ma być i tej osoby, która zamierza się przybrać jako towarzysza.

* **Do jakiego stopnia doszło rozluźnienie i zepsucie obyczajów wśród nieletniej młodzieży w naszem mieście** świadczy perfialny rabunek, dokonany przez chłopca najwyżej 11—12 letniego, który przechodzącej nauczycielce przez ul. Warszawską w dniu wczorajszym tj. 29 bm. odważył się wyrwać z ręki pakunek z zakupionym towarem wartości 15000 mkp. Chłopiec ów do gruntu zepsuty kroczył za poszkodowaną od chwili wyjścia ze składu,

---

ALFRED ROMANOWICZ:

Dom a Szkoła.

Stosunek szkoły do domu określono w pięknych wyrazach i z zapałem, jako wspólne dążenie do pięknego celu, przyczem rodzice i nauczyciele w razie różnicy w poglądach powinni się porozumiewać, nawzajem siebie popierać, ponieważ na dusze młodociane mogło by wywrzećzgubny wpływ, gdyby je wprawiano w wątpliwości, podniecano do krytyki i ustanawiano sędziami nad sprawami, których nie rozumieją i w których jeszcze nie mają głosu. Dlatego powinna się odbywać ciągła wymiana myśli i doświadczeń, rodzice powinni się pilnie dowiadywać o swoich dzieciach i umawiać się z nauczycielami o wspólny sposób wychowywania; przedewszystkiem zaś rodzice nie powinni osłabiać karności szkoły, podkopywać powagi nauczycieli, udaremniać ich zamiarów. Wzajemna zatem wymiana myśli między szkołą a domem może być bardzo owocna dla obydwu stron i pożyteczna dla trzeciej strony zainteresowanej — dla ucznia.

W wzajemnej wymianie myśli musi jednak dom poznać i zrozumieć, jakim ideom wychowawczym hołduje dzisiejsza nasza szkoła polska i na poznaniu ich będzie mógł dopiero oprzeć swój stosunek do szkoły.

Ideami, które szkoła dzisiejsza ma i musi wcielać w czyn to: 1. dążenie do uczynienia z wychowanków ludzi cnotliwych, 2. oświeconych, 3. wyprowadzenie ich na prawdziwych obywateli. Ideał ten jednak wyrastać musi jak kwiat z ojczystej gleby życia narodowego — i z gruntu jego cech i jego potrzeb realnych musi czerpać swoje soki żywotne. Słowem musi to być ideał narodowy, uplastyczniający się najlepiej w najszlachetniejszym typie narodowym, w tym typie, o który oparty, naród cały rósł i potężniał i rozkwitała szczęściem ojczyzna.

Taki — z logiki rozwoju dziejowego własnego społeczeństwa i z jego psychiki wynikły — taki — wyraźnie i doskonale wedle typu narodowego ukształtowany — ideał i cały system wychowawczy posiadają dzisiaj — obok Japończyków w Azji dwa przed wszystkiemi innemi narodami w Europie: Anglicy i Niemcy.

W społeczeństwie angielskim wyrobiło się skończone i ustalone pojęcie pewnego idealnego typu narodowego, które to pojęcie zamyka się w znanym wszechświatowej sławy terminie: **gentelman.** „Te trzy zgłoski, powiada Taine, których używają po tamtej stronie kanału, dają w krótkości historję angielskiego społeczeństwa." W tych trzech zgłoskach zawiera się zarazem i ideał wychowawczy całego szeregu angielskich pokoleń. Istotną cechę takiego gentelmana, takiego pana, który będąc obywatelem Anglji, uważa się i uważać się może istotnie za obywatela świata zarazem, istotną jego cechą jest — zwana przez Locke'a „początkiem i fundamentem wszelakich cnót i prawdziwej zacności" — zdolność doskonałego panowania nad sobą, która to władza — jak Locke komentuje dalej, — nabywa się i doskonali przez zwyczaj." Dalszemi cechami jego są: doskonałe wyćwiczenie wszystkich władz ciała i duszy, a więc fizyczne zdrowie, moralny hart, praktyczna zaradność i przedsiębiorczość, umysłowa samodzielność i krytyczność, a wreszcie pewna wszechstronność, pewna, że się tak wyrażę „pańskość", nie dozwalająca, by z pod maski „gentelmana" wyzierała zawodowa specjalność, czy stanowisko społeczne człowieka. Prawdziwy gentelman nie powinien wyglądać, jak profesor, czy jak obywatel ziemski, jak kupiec, czy literat, jak adwokat, czy jak dyrektor banku, wyglądać on winien zawsze — jak dobrze wychowany Anglik, jak — obywatel świata, słowem, jak gentelman. . .

Gdybyśmy w analogji do angielkiego „gentelmana" określić chcieli jednym wyrazem typ narodowy niemiecki, nie znaleźlibyśmy podobno wyrazu lepszego nad niemiecki wyraz: **„Fachmann".** A więc człowiek, który wręcz przeciwnie niż w Anglji, przedewszystkiem jest fachowcem, przedewszystkiem doskonale do specjalnej funkcji wdrożoną i przystosowaną cząstką ogólnej całości, nie zaś (jak gentelman) całością sam w sobie.

Nie wdając się szczegółowo w ujemne strony typu narodowego niemieckiego, którego bankructwo stwierdziła niedawna konflagracja europejska — zaznaczę, że przez przerzucenie punktu ciężkości sprawy narodowej do wnętrza duszy ludzkiej, do samopoczucia jednostki typ angielski jest bliższy i psychice i tradycji dziejowej polskiej. Wystarczy zestawić kult i umiłowanie wolności, jako najwyższego dobra człowieczego na ziemi w Anglji i Polsce. Konstytucja polska, gwarantująca swobody obywatelskie należy po angielskie do najstarszych w Europie. . Angielskiemu „habeas corpus" odpowiada polskie „neminem caplirabimus".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gdzie towar zakupiła, a kiedy dla załatwienia dalszych sprawunków zmuszona była zatrzymać się przed jednym ze składów, niegodziwiec przedwcześnie moralnie zgangrenowany, wykorzystał moment wchodzenia po stopniach i najbezczelniej w świecie przywłaszczył sobie rzecz cudzą, zmykając co prędzej w ciemną ulicę Fabryczną. — Strata wielka, nie w postradaniu zakupionego towaru, tylko dla społeczeństwa, a rodzice i opiekunowie w szczególności grzeszą ciężko, bo na ich barkach ciąży wina złego wychowania i prowadzenia chłopca na manowce. Gdy w dalszym ciągu ci ostatni, a także organy bezpieczeństwa zachowywać będą wobec takich wypadków zimną krew, dojdzie do tego, że uczciwemu człowiekowi nie można będzie bez słusznych obaw pokazać się na ulicy o zmroku, zwłaszcza w porze zimowej. Podobne gorszące wybryki należy bezwzględnie tępić i większą troskliwością otaczać wałęsających się bezczynnie, a czyhających na kradzież wyrostków. — O ile by kto przypadkiem trafił na ślad rabunku, raczy łaskawie powiadomić o tem poszkodowaną przez redakcję „Orędownika". Porwanym towarem były hafty do bielizny.

*** W sprawie podarunków dla nauczycieli.** Gazeta Poznańska w nr. 150 przynosi: W niektórych szkołach młodzież szkolna, chcąc dać wyraz swej wdzięczności i przywiązania do swych wychowawców i kierowników, składa im w dzień imienin lub przy innej sposobności życzenia bądź z własnej inicjatywy, bądź też z namowy swych rodziców, ofiarowując im przy tej okazji różne podarunki. Z tego powodu pisze kuratorjum: Wprawdzie samo składanie przez młodzież szkolną życzeń nauczycielom i kierownikom może świadczyć o przywiązaniu i dobrym stosunku młodzieży do nauczycieli i kierowników, mimo to jednak składanie nauczycielom i kierownikom przez młodzież szkolną podarunków jest stanowczo niedopuszczalne i tolerowane być nie może pod żadnym pozorem.

*** Kupił sobie narzeczoną.** Jakiś bogaty rzeźnik, podobno z Pomorza, zakochał się na zabój w pewnej uroczej pannie Mani ze Sosnówca. Nieszczęście jednak chciało, że panna Mania miała już narzeczonego, a ten ani myślał pozbyć się narzeczonej. W tej swej biedzie rozkochany miłośnik postanowił pannę odkupić. Począł się o nią targować tak długo, dopóki narzeczony nie zgodził się na odstępstwo za cenę pół miljona niemieckich marek. Równocześnie jednak narzeczony stawił warunek, że rzeźnik ma się z nią ożenić w przeciągu miesiąca, inaczej on ją zabierze, a pieniędzy nie odda. Rzeźnik i na to się zgodził. Pytanie tylko, jaka to będzie żoną z panny, co jako narzeczona pozwoliła się drugiemu sprzedać.

*** Pieniądze na arkusze.** W Rosji Sowieckiej wkrótce mają być wypuszczone nowe pieniądze wartości od 1 rubla do 50 kop. Pieniądze te będą miały kształt marek pocztowych i będą kursowały całemi arkuszami.

*** Wdzięczność z góry.** Pewien obywatel W. z Gostynia odwiedził znajomego oberżystę w Mieszkowie. Tam przystąpił do niego jakiś młody człowiek i zapytał się, czyby mu nie mógł wskazać pracę. Pan W. radził mu udać się z nim do Gostynia, gdzie mu o pracę się wystara, na co ów młodzieniec chętnie się zgodził. Udali się razem na dworzec, a ponieważ do odejścia pociągu było jeszcze dużo czasu p. W. będąc znużonym, zdrzemnął się w poczekalni. Po przebudzeniu zauważył, że towarzysz jego znikł a razem z nim portfel z pieniędzmi i książka depozytowa na 86000 marek. W. zmienił wtenczas swój plan podróży i zamiast jechać do Gostynia, poczekał do rana i wsiadł do pociągu śremskiego. Przypuszczenia jego okazały się słuszne. Na następnej stacji wszedł do jego przedziału zaginiony towarzysz podróży, którego naturalnie zaraz przychwycił i z pomocą urzędników kolejowych odstawił do Śremu. Jak się okazało, był to robotnik Jan Czypar z Krakowa, którego za ten kawał sąd skazał na 4 miesiące więzienia.

— **Poznań.** (Mile złego początki, lecz koniec żałosny). Przed kilku tygodniami w jednej z miejscowych drogerji uczeń nazwiskiem Roman Perdoch skradł właścicielowi 480000 marek gotówką, poczem znikł i pomimo bardzo energicznych poszukiwań nie można go było schwytać. Jak się okazuje, Perdoch udał się w podróż po Polsce. Pieniędzy na długo nie starczyło i gdy się wyczerpały, Perdoch powrócił do Poznania po to tylko, żeby się dostać do więzienia.

— **Poznań.** (Nie ślubny kobierzec, lecz więzienie.) Nie tak dawno zjawili się w Szamotułach Jadwiga Mikołajczakówna i Stanisław Fiebig, para narzeczonych i rozpoczęli przygotowania do ślubu. Gdy przygotowania były już na ukończeniu, gdy zabito już prosię i parę gęsi, gdy wreszcie rozesłano już zaproszenia, narzeczeni znikli. Wywołało to sensację w Szamotułach i było tematem najrozmaitszych domysłów i komentarzy. Dopiero w poniedziałek sprawa się wyjaśniła. Narzeczeni zostali aresztowani w Poznaniu, okazało się bowiem, że przed paru tygodniami dokonali kradzieży różnych rzeczy na sumę 2 i pół miljona marek w jednem z mieszkań przy ul. Podgórnej 4. Oprócz narzeczonych, aresztowano także służącą Stefanję Sobczyńską i niejaką Brzezińską.

— **Bydgoszcz.** (Pomysłowi oszuści). Aptekarz tutejszy p.W. padł świeżo ofiarą sprytnych oszustów, którzy poszkodowali go na 3 miljony mk. szkody. Oszustwa dokonało czterech opryszków według z góry ułożonego planu. Do wspomnianego aptekarza p. W. przybył niedawno pewien jegomość i podając się za aptekarza Chutka z Chojnic, chciał zakupić morfiny i kokainy. W czasie tego weszło trzech urzędników Izby rozrachunkowej i po krótkiej rozprawie aresztowali Chutka jako podejrzanego o przemytnictwo; jako materjał obciążający zabrali ze sobą ową kokainę i morfinę w wartości 3 milj. mk., a p. W. polecili się zgłosić na policję. Gdy p. W. udał się na policję, okazało się, iż padł ofiarą oszustwa, bo policja o niczem nie wiedziała. Energiczne śledztwo dało jednakże pomyślny wynik, bo oszustów wyśledzono i osadzono pod kluczem.

Z życia Towarzystw

— **Towarzystwo Restauratorów i Gościnnych** na powiat wrzesiński zwołuje nadzwyczajne zebranie na wtorek, dnia 5-go bm. o godz. 4-ej po poł. w lokalu p. Haenischa. Na porządku dziennym referat delegatów z odbytego wiecu w Poznaniu, sprawozd. skarbnika, skargi i inne ważne sprawy. Przybycie wszystkich kolegów jest niezbędne. Zarząd.

— **Czołem!** Zwyczajne miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Knechtla. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Wojennych** odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go bm. o godz. 1½ po poł. w lokalu p. Knechtla. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** im. Wład. Wiewiórowskiego we Wrześni odbędzie się dnia 3-go bm. o godzinie 12-tej w południe w salce p. Trąpczyńskiego. O liczny udział druhów prosi Zarząd.

— **Cześć Pieśni!** Koło śpiewackie „Lutnia" we Wrześni. Dnia 6-go grudnia o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne w lokalu p. M. Trąpczyńskiego. Wobec ważnych spraw jaknajliczniejszy udział członków pożądany. Zarząd.

— **Gotów!** Zebranie starego i nowego zarządu odbędzie się w sobotę wiecz. o godz. 7½ w mieszkaniu Ks. Patrona. Zebranie miesięczne Towarzystwa w niedzielę o godz. 4½ po poł. w salce paraf. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Wolność!** Zwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Wlkp. im. Gen. Grudzielskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go bm. o godzinie 6-tej po poł. w lokalu p. Czarczyńskiego „Hotel pod Białem Orłem" Miłosław.

Wyjaśnienie sytuacji sejmowej

Warszawa, 1. 12. Wczoraj po południu wyjaśniła się znacznie sytuacja w Sejmie. Są poważne widoki utworzenia większości polskiej. Od rana do godziny 22 toczyły się obrady Ludowców. Po południu przyszło do głosowania nad kandydaturą marszałkowską. Kandydaturę Witosa przyjęto jednogłośnie — ale Witos kandydatury nie przyjął. Głosowano następnie nad kandydaturami Rataja i Dąbskiego. Otrzymali głosów 44 wzgl. 18. Rataj atoli zrezygnował, jednak klub 56 głosami rezygnacji jego nie przyjął do wiadomości. Kandydatura Rataja ma za sobą poparcie N. P. R. i Zw. Jedn. Narod. Decyzja co do tej kandydatury rozbiła ostatecznie pomysły socjalistów restytuowania centrolewu: Mianowicie wskutek inspiracji socjalistów Wyzwolenie wysunęło koncepcję względnej większości sejmowej. Chodziło im tutaj o złapanie na wędkę Ludowców. Za cenę kompromisu z Ludowcami wycofaliby oni kandydaturę Smiarowskiego. Tymczasem Witos na wieczornej konferencji uwiadomił ugrupowania lewicowe (P. P. S., N. P. R. i Wyzwolenie), że klub jego stawia kandydaturę Rataja. Wobec tego ugrupowania lewicy uznały konstytuowanie konferencji za bezcelowe. Kandydatura Smiarowskiego na Marszałka dozna poparcia Wyzwolenia, socjalistów, żydów, Białorusinów i Ukraińców. Niemcy zachowują stanowisko niezdecydowane. Wybór Rataja jest zapewniony.

Na wicemarszałków wymieniają następujące kandydatury: Jana Zamorskiego (Zw. L. N.), St. Osieckiego (Lud.), Ludwika Gdyka (chadek), Jędrzeja Moraczewskiego (socj.). Wyzwolenie swojego kandydata jeszcze nie ustaliło.

Na Marszałka Senatu ugrupowania umiarkowane wysuwają kandydaturę Wojciecha Trąmpczyńskiego. Jakkolwiek ludowcy pozostawili kwestję tej kandydatury otwartą, nie ulega wątpliwości, że zostanie ona przyjęta i uzyska większość. Przeciw niej socjaliści wysuwają kandydaturę Ksawerego Praussa (socj.). Kandydatura ta nie ma żadnych szans powodzenia. Jako wicemarszałków Senatu wymieniają: Jakóba Bojkę (ludowiec) i żyda Marjana Ryndlera.

Dziś o godz. 10 Senatorowie Związku ustalą swoją kandydaturę.

Warszawa, 30. 11. Dzienniki wieczorne przynoszą wiadomość, że w ciągu dzisiejszej nocy odbyły się rokowania między p. Witosem i p. Marjanem Seydą, jako przedstawicielami Piasta i Chrz. Zw. Jedn. Narod. Tematem rozmowy była podobno sprawa obioru Marszałków Sejmu i Senatu.

Zebranie Zarządu Związku Pracodawców na Wrześnię i okolicę z Komisjami Zjednoczenia Zawodowego Polskiego uchwaliło na dzisiejszem zebraniu następujące stawki zarobkowe, obowiązujące od 26. 11. br.:

Dla rzemieśln. pierwsze dwa lata po wyucz.	na godz.	331,— mk.
" " dalsze 2 lata po wyuczeniu	" "	378,— mk.
" " o i ile żonaty	" "	447,— mk.
Dla mniejzdolnych 10 do 20 proc. mniej.		
Dla robotników 16—18 lat	na godz.	163,— mk.
" " 18—21 lat	" "	267,— mk.
" " 21—23 lat samotnych	" "	352,— mk.
" " ponad 23 lata i żonatych	" "	365,— mk.
Robotnicy tygodniowi otrzymują 19130 mkp. tygodniowo.		
Dla kobiet 16—18 lat	na godz.	117,— mk.
" " 18—21 lat	" "	163,— mk
" " ponad 21 lat	" "	221,— mk.
" wdów	" "	260,— mk.

Za Zjednoczenie Pracodawców.

Kilkowski. Bartkowski. St. Dzieciuchowicz. W. Nowacki.

Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Cz. Marciniak. F. Sakowski. M. Przybylski.